

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr. za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 15 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Ś. P.

ZYGMUNT CIERPIŃSKI

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Wilnie dn. 10 września 1925 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Sw. Ducha (po-Dominikańskim) w piątek, dnia 11 września, o godzinie 10 rano, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do majątku „Wielkie Zacharyjski”. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w tymże majątku, w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano, a następnie pogrzeb w grebach rodzinnych.

RODZINA.

Konie będą czekały na stacji Jaszuny w sobotę 12 b. m. do pociągu, odchodzącego o godzinie 7 rano z Wilna.

†

EDMUND NIEZABYTOWSKI

ziemianin ziemi gredzieńskiej

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go września 1925 roku, wieku lat 77.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (ul. św. Jakóbska Nr. 10 m. 1) do kościoła św. Jakóba odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. o godz. 6 wiecz.

Nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano, poczem odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu św. Piotra na Antokolu.

O żałobnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeń w głębokim smutku i żalu
Żona i Synowie.

KLINIKA
chorób dziecięcych
U. S. B.

(Szpital Wojskowy na Antokolu)
rozpoczyna przyjęcia chorych dnia
12-go września r. b. 3256-0

Związek Ludowo-Narodowy
KOMUNIKAT.

— Kolo Zjednoczone Zw. Lud. Nar. zawiadamia swych członków, iż w niedzielę 13 września, o godz. 1-jej, w sekretarjacie kola (Lwowska 7, m. 6) p. Wład. Życka wygłosi pogadankę o Polskiem morzu i Kaszubach.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
ST. KRAUZE
WILEŃSKA 32.

Otrzymał nowe żurnale i materiały w dużym wyborze z najlepszych fabryk krajowych. 856-8

POLSKIE PRYWATNE PRZEDSZKOLE
ul. Uniwersytecka Nr. 1, m. 1.
Haliny Siewiczowej

dla dzieci od lat 4-eh do 8-eh. Prowadzone w/g metody Montessori. Zapisy i informacja codziennie od godziny 4-ej do 6-jej wiecz. Opłata 15 złot. miesięcznie. 884

Telefonem z Warszawy.
(Od własnego korespondenta)

Deklaracja Klubu Związku Lud.-Nar. w sprawie głosowania nad reformą rolną.

Wczoraj klub senacki Związku Ludowo-Narodowego złożył następującą deklarację w sprawie obrad komisji senackiej nad projektem ustawy o reformie rolniej:

Klub senacki Zw. Lud.-Nar. nie uważa głosowania nad art. 4 (maksimum posiadania) za miarodajne i edzwierciadlające opinię większości senatu, albowiem uchwały powzięte zostały większością 24 głosów przeciwko 17, przy 7 nieobecnych i 3 wstrzymujących się od głosowania. Klub Zw. Lud.-Nar. nie uchylił się we właściwym czasie od powtórnego sprawdzenia, drogą głosowania stanowiska połączonej komisji w tej sprawie. Sprawdzenie to jednakże na posiedzeniu dzisiejszem jest przedwczesne, albowiem kluby nie miały czasu do sprawdzenia i przemyslenia obliczeń liczbowych przed chwilą przedłożonych przez Ministra Reform Rolnych.

Wobec tego Klub Związku Lud.-Nar. stawia wniosek formalny: I o uznanie wniosku o reasumpeję uchwał za przedwczesny i o odroczenie głosowania nad nim do jednego z najbliższych posiedzeń komisji.

II o zawieszenie do tegoż czasu dalszych głosowań nad artykułami 4, 5, 6.

Konferencje prem. Grabskiego.

Premjer Grabski przyjął wczoraj min. spr. wewn. Raczkiewicza, który po urlopie objął wczoraj urzędowanie, oraz odbył konferencję z ministrem sprawiedliwości Zychlińskim w sprawach resortowych.

Premjer Grabski przyjął wczoraj prezesa Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie p. Antoniego Wieniawskiego.

Konferencja premjera z przemysłowcami górnośląskimi.

Premjer Grabski w towarzystwie min. Klarnera, prezesa Banku Polskiego Karpińskiego, naczelnika wydziału dewizowego min. skarbu Barańskiego i rady min. skarbu Traudego, odbył konferencję z delegacją przemysłowców górnośląskich w osobach p. p. Kiedronia, Makowicza i dyrektora Faltera. Dyr. Falter przedstawił obszerny materiał o trudnościach przemysłu górnośląskiego, wywołanych brakiem środków obrotowych i ograniczeniem kredytu. Memorjał żąda pomocy kredytowej, zwłaszcza przez podwyższenie rezydenta w Banku Polskim.

W wyniku dyskusji prezes Banku Polskiego p. Karpiński uznał powiększenie rezydenta za niemożliwe, obiecał jednakże trybunale rozpatrzyć przyjęcie z jednorazową pomocą kredytową tym przedsiębiorstwem przemysłowym, które będą mogły Bankowi Polskiemu oddać w zamian dewizy.

Pożyczki na ożywienie ruchu budowlanego.

Do chwili obecnej centrala Banku Gospodarstwa Krajowego wydała 809 pożyczek na ożywienie ruchu budowlanego, na sumę ogólną 16 milionów zł. Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego wydały na ten cel 206 pożyczek na sumę 7,1 milionów zł.

Traktat handlowy polsko-grecki.

Wczoraj po południu odbyła się w pałacu prezesa Rady Ministrów wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego pomiędzy Polską a Grecją, zawartego 17 kwietnia b. r.

Wymiany dokumentów ze strony Polski dokonał w zastępstwie ministra spraw zagr. prem. Grabski, a ze strony greckiej, grecki chargé d'affaires.

Z Senatu.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego obradowała na podstawie referatu sen. Smólskiego (Ch. D.) nad projektem noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela ta rozciąga ubezpieczenie również i na pracowników umysłowych. Przyjęte mianem, w myśl której skarb państwa jest również zobowiązany do dopłaty 50% składek na fundusz jak to obecnie jest postanowione

przy ubezpieczeniu wszystkich innych pracowników. Z powodu przyjęcia tej zmiany, referent sen. Smólski zrzekł się referatu. Na jego miejsce komisja wybrała sen. Puławskiego (Z. L. N.).

Senacka komisja prawnicza zatwierdziła projekt ustawy w sprawie zmiany w rozporządzeniu rady ministrów, wprowadzającej ustawę wojskowego postępowania karnego

Niesłuchany memorjał.

GENEWA, 10.IX. — Niemiecki poseł do sejmu polskiego, p. Naumann, złożył w imieniu Niemców pomorskich w Sekretarjacie Ligi Narodów zażalenie, domagające się zmiany art. 8 polskiej ustawy o parcelacji i osadnictwie, będącej obecnie na obradach Senatu.

Odnosny paragraf ustawy o reformie rolniej mówi o wywłaszczeniu dóbr, nadanych przez zaborców.

Pretest p. Naumanna zredukowany jest w niesłuchanej formie, żali się za rzekome ustawiczne przesławianie Niemców w Polsce, na wydalenie rzekomo pod przymusem 900,000 Niemców na ogólną liczbę 1,200,000 zamieszkałych na terytorjum dzisiejszej Polski. Poseł Naumann protestuje przeciwko temu, atoby przy pomocy ustawy o reformie rolniej wywłaszczono 800,000 Niemców pozostałych, posiadających majątki, nadane im przez rząd pruski.

W memorjale czytamy m. in.: „Przez 6 lat swego panowania Polska ujmiała 1/3 Niemców na terenach oderwanych od Prus wygnąć z ojczyzny. Metodą średniowiecznych wydaleń optantów, jak to wykazały ostatnie wypadki, dokonano procesu edniemczenia i

oraz projekt ustawy o wstrzymaniu kar za przestępstwa leśne. Projekt drugiej ustawy na podstawie referatu sen. Glogera uległ zmianie w tym kierunku, że wyznaczenie kar może wstrzymać sąd, a nie jak to było poprzednio ustanowione, że kara zostanie wstrzymana z chwilą wejścia w życie ustawy.

Otwarcie Zjazdu Ziemian.

Warszawa, 10.IX. (Pat.) Dział rozpoczęł się w Warszawie trydniowy zjazd zrzeszonego ziemianstwa polskiego, zwołany przez Radę Naczelną organizacji ziemian polskich. Przybyło około trzech tysięcy ziemian ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy zjazdu zgromadzili się na uroczystej mszy świętej w kościele Sw. Krzyża, gdzie ks. poseł Wyrbowski wygłosił okolicznościowe kazanie. Zjazd odbywa się w wielkiej sali Filharmonji. O godzinie 11 przed południem otworzył zjazd udziałem przemówieniem prezesa rady naczelnej organizacji ziemian polskiej Kazimierz Lubomirski, wyjaśniając cele i zadania zjazdu. Na wniosek członków organizatorów na marszałka honorowego zjazdu powołano senjora ziemianstwa polskiego ks. Ferdynanda Radziwiłła. Na naczelnego prezesa zjazdu powołano p. Kazimierza Fudakowskiego. Pożatem do prezydjum weszło sześciu wiceprezesów i sześciu sekretarzy. Zaakceptowano również skład prezydjum poszczególnych sekcji. Prezes Fudakowski w zgłoszeniu swem wyudatnił szereg ważniejszych momentów w chwili obecnej i zadania, jakie ziemian-

do dalszego wzmocnienia i rozwoju Ligi Narodów, chodzi o to, aby znaleźć najtrudniejsze ku temu środki. Opracowany przez zesłoroczne zgromadzenie protokół, mający na celu pokojowe rozwiązanie konfliktów międzynarodowych nie znalazł uznania ze strony obecnego rządu angielskiego, albowiem jego zdaniem uznano on nietytu ku temu, aby usunąć przyczyny wojen i przez to uniknąć samych wojen, ale raczej ku

Minister Skrzyński w prezydjum.

GENEWA, 10.IX. (Pat.) Na skutek jednogłośnie uchwały Zgromadzenia Ligi minister Skrzyński, jako prezes komisji porządku dziennego, został powołany do prezydjum Zgromadzenia. Na dzisiejszem plenum Zgromadzenia decyzja ta jednogłośnie została potwierdzona. Komisja ta jest niesłuchanie ważna i w wielu razach poprzednio interwenjowała w kwestjach specjalnie skomplikowanych, jak np. w sprawie zatargu między Boliwią a Chile oraz w sprawie zatargu między Polską a Litwą. Komisja

Zabiegi w sprawie bezpieczeństwa.

GENEWA, 10.IX. (Pat.) Specjalnie wysłany do Genewy przedstawiciel Matin, stwierdza, że ozyznione są wielkie wyniki, aby skłonić Chamberlaina do uznania słuszności stanowiska Polski, domagającej się, aby rokowania w sprawie wschodniego paktu bezpieczeństwa prowadzone były jednocześnie i w tem samym mieście, co inne rokowania w sprawie bezpieczeństwa. Chamberlain zdaje się uznawać za całą lojalnością, że szerszość Polaki są usasadzone. Można się spodziewać, że Chamberlain w przemówieniu swem, które zamierza wygłosić dziś popołudniu, nie ujawniając wprawdzie dla paktu bezpieczeństwa zainteresowania, praktycznego co nie byłoby uznane przez jego kolegów, w interesie angielskim nie będzie jednak zamykał poza sobą żadnego wyjątku.

GENEWA, 10.IX. (Pat.) Wczoraj minister Skrzyński konferował z ministrem Benessem. Przez półtora godziny prowadził również rozmowę z ministrem Chamberlainem, z którym omówił sprawę paktu i protokółu, przedstawiając

Włosko-niemieckie układy.

GENEWA, 10.IX. Wielkie wrażenie w kołach politycznych, zgromadzonych z okazji nadad Ligi w Genewie uczyniła wiadomość o zawartej rękoma umowie między Mussolinim a Stresemannem.

„Tribuna” twierdzi, jakoby Stresemann przyrzec miał Mussolinimu, że sprawa połączenia Niemiec z Austrią nie będzie poruszana, że paktem objęte będą granice włoskie—wszaman za co Mussolini

Wojna w Marokko.

TANGER, 10.9. (Pat.) W związku z wysadzeniem na ląd oddziałów hiszpańskich i opanowaniem wzgórz, otaczających zatokę Alhucemas, wojska hiszpańskie prowadzą dalszą ofensywę i rozpoczęły marsz w kierunku na Adżir. Akcja rozwija się pomyślnie. Dotychczas nieprzyjaciel stawia bardzo słaby opór.

RZYM, 10.9. W Neapoli zo-

sta zawsze ma możność inicjatywy i zapewnienia łączności pomiędzy poszczególnymi organizacjami Zgromadzenia. Zajęcie więc tego stanowiska przez ministra Skrzyńskiego jest dla nas bardzo pożądane, a wejście jego do prezydjum z tytułu przewodniczenia w tej komisji nie tylko powiększa wpływ ministra na przebieg obrad Zgromadzenia, ale też wskazuje, iż stanowisko nasze w Lidze jest utrzymane na poziomie, odpowiednim naszemu państwowemu znaczeniu.

stanowisko Polski. Rozmowa miała charakter bardzo przyjazny i minister jest z jej wyników zadowolony. Rozmowa z delegatem niemieckim Lewaldem dotyczyła sprawy rokowań handlowych. Lewald oświadczył dziennikarzom niemieckim, że ma nadzieję, iż po powrocie do Berlina, dokąd jedzie jutro, będzie mógł przedstawić kompromisowe wnioski niemieckie. Dział rano odbędzie się drugie posiedzenie konferencji państw bałtyckich. Dział również przemawiać będzie na plenum zgromadzenia Chamberlain. Mowa jego wygłoszona zostanie w tenie pojedynczym i nie będzie zawierała ataków, ani ostrej krytyki protokółu genewskiego. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Petit, Parisien”. Painlewa oświadczył, że uważa, iż po ustaleniu treści paktu refińskiego musiał być poruszona sprawa wschodniej Europy i Czechosłowacji, które winny być omawiane równolegle, choć oddzielnie, z tem jednak, że obie decyzje muszą być powzięte jednocześnie.

stał aresztowany niejaki Mikołaj Lepenta, zamkowy kupiec, pod zarzutem przemycania wielkiej ilości broni dla wojsk Abd-el-Krima.

Polcja wykryła, że robił on duże zakupy broni w fabrykach włoskich i wysłał je przez Trypolis do Maroko.

Aresztowanie Lepenta zrobiło wielką sensację w Neapolu.

Exposé premjera Grabskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu, pan prezes Rady Ministrów wygłosił dłuższe exposé na temat obecnej sytuacji finansowo-gospodarczej.

Treść exposé w skróceniu następująca:

Co do zachwiania się kursu złotego, początkowo sądzono, że przyczyną spadku złotego jest akcja niemiecka. Po powrotnym spadku kursu w połowie sierpnia zaczęła się panika, a ta spowodowała dalsze konsekwencje. Kurs złotego zaczął się nieznacznie podnosić, ale nie mogąc być one jedynym środkiem walki ze złem. Poza to trzeba dbać o powiększenie zapasu walut, co też w dużej mierze już nastąpiło. Z wielu stron okazyano nam pomoc walutową na dogodnych warunkach. Chcąc opracować metody działania, należy zbadać przyczyny zła. Takich przyczyn było dużo. Zerwanie stosunków z Niemcami nie było przyczyną największą, ale niewątpliwie dużą rolę odegrało. Poza to na spadek złotego wpłynął zły bilans handlowy. Tak naprzykład maki sprowadziliśmy za duże i stworzyliśmy niepotrzebną nadwyżkę w stosunku do naszych potrzeb.

W skutek złego bilansu handlowego zapasy walutowe się zmniejszały i trzeba było ograniczyć pokrywanie zapotrzebowania walutowego. Eksport nasz na zerwanie z Niemcami niewątpliwie ucierpiał, a może na tem ucierpiał import. Zerwanie z Niem-

cami na przyszłość nie będzie dla nas groźne. Aczkolwiek żyć sobie należy porozumienia, w razie jednak pozostawania stosunków w stadium obecnym, będziemy musieli jakoś sobie dawać radę. Inne przyczyny obecnej sytuacji leżą w nas samych.

Jeśli chodzi o przeszłość to najbardziej zaszkodził nam nieurodzaj. Nie trzeba jednak się łudzić, aby urodzaj tegoroczny miał wszystko naprawić. Nie można przedewszystkiem przewidywać jakiegoś skutku wyrazi się nadwyżka zbiorów. Ceny bowiem dyktują rynki zagraniczne. Te ceny zresztą nie są zbyt niskie, a nawet są lepsze niż dwa lata temu.

Przechodząc do sprawy środków obrotowych p. Premier zaszczylił, że mamy ich więcej niż w roku zeszłym, a jednak narzekamy, że zbyt mało. Działła tu przyczyną jest dookresu inflacji. Dalej zażądał jest konsumpcja kredytów na przedmioty zbytku, a nie na inwestycje. Dotychczas byliśmy zbyt liberalni, sytuacja jednak nie upoważnia nas do tego liberalizmu. Musimy prowadzić politykę protekcyjną w stosunku do naszej produkcji. Sprawę postawimy na forum ustawodawczym. Rząd ma rozpoznać udzielanie kredytów krótkoterminowych.

Sytuacja obecna dotychczas na budżecie się nie odbiła. Budżet tegoroczny będzie jednak zakreślony na mniejszą skalę. Wogóle powinniśmy ustalić kanon, aby nie wydawać więcej niż dwa miljardy. W zakończeniu p. premier oświadczył, że politykę naszą musimy prowadzić pod kątem dobrego kursu złotego. Dyskusję nad oświadczeniem p. premjera komisja postanowiła odbyć na wtorkowym posiedzeniu.

Na Targach lwowskich.

(Od własnego korespondenta).

Lwów, 8 września.

Wspominaliśmy na tem miejscu o zainteresowaniu się firmi i państw zagranicznych Targami Wschodnimi.

Dyrekcja nesi się z zamiarem wybudowania specjalnego pawilonu międzynarodowego, w którymby one znalazły swe pomieszczenie, tego jednakże roku nie można było urzeczywistnić zamierzenia ze względu na finansowy, może rok przyszły będzie pomyslniejszy. Narazie wystawy oby się porozruci. Jest ich sporo.

Najodleglejsza Ameryka wystawiła nieco eksponatów, przeważnie z dziedziny maszyn rolniczych, z Anglii około 80 wystawców, z Francji i Rumunii około 40, z Gdańska około 20, z państw nadbałtyckich: Szwecja, Danja, Łotwa, wszystkie państwa bałkańskie, Włochy, Holandia z swymi produktami kolonialnymi—to zaprawdę derobek bardzo poważny. Korzystają one z dużych ułatwień transportowych, ale spotkały się i z utrudnieniami. Władze skarbowe wzbudziły zawierania transakcji handlowych ze względu na reglamentację towarów i utrudnienia celne. Bulgary chcieli zrekłomować swe papierosy, rozkładając je publicznie, ale im tego wobec monopolu naszego nie pozwolono.

Kto wie, czy takie obstrzeżenia nie oddziałają ujemnie na przyszłość.

Trudno jest zaprawdę w chaosie organizacyjnym ustalić definitywny listek wystawców. Ale jest inna cyfra nader pocieszająca. Oto w obecnym roku stoiska zajęły 1200 m. kw. więcej niż w poprzednim. Znaczny to krok naprzód.

Oczywiście przedewszystkiem wystąpiły tu firmy rodzime.

Na szczególniejsze podkreślenie nadaję udział tych firm i tych gałęzi przemysłu, które dotąd nie wiadomo dla jakich przyczyn nie jakie boszyły się na Targi Wschodnie. Mamy na myśli przedewszyst-

kiem nasz przemysł łożski. Wiemy, że on reprezentuje. Dlatego też z radością oglądaliśmy pierwszorzędną firmę łożską w najpocześniejszym pawilonie sztuki, tem bardziej, iż wystąpiły z wystawami artystycznie ujętymi. Scheibler, Grohman, Widzewska fabryka manufaktury, Poznański, Bennisch, Gayer, Leonhardt, Barciński itd. wystąpiły okazale.

Innym pocieszającym objawem było wystąpienie przemysłu górnośląskiego, który dotąd również odnosił się z rezerwą wobec Targów. Tu jest z czem wystąpić, by wystąpić okazale i godnie.

Wreszcie trzędą dziesiąta, budzącą duże zainteresowanie, to rodzimy przemysł wojenny. Nie myślecie o karabinach czy armatach, ale pamiętajcie, iż w centralnych warsztatach wojskowych w Warszawie wyszedł pierwszy samochód polski, który oczywiście musiał i we Lwowie znaleźć swój wyraz. Albo tak kolosalny okaz, jak parowóz towarowy, wykonany przez fabrykę w Chranowiu dla Ministerstwa Kolei, a przewyższający parowozy Baldwinowskie. Z zainteresowaniem oglądano samochody, nadające się do naszych okolic błotnistych z fabryki Tyszkiewicza, lub precyzyjne poznańskie rewersy „Inwentyl”.

Nie mówimy o rzeczach powszechnie znanych, jak o przemysle włókienniczym — ale usogół widać było postęp w rozwoju naszego przemysłu, w ogarnianiu przezeń nowych dziedzin, co jest tem bardziej godnym podkreślenia i uznania, iż dzieje się wszystko w roku tak ciężkim i tak przesileniowym.

Chyba nie trzeba nadmienić, że rolnicy nasi zakrzętnęli się żywo, by wykazać się swymi rezultatami pracy. Ta dziedzina życia musiała budzić zawsze zainteresowanie u swolich i obcych, skoro nawet z północnej Norwegii ściągnęła jakieś dwie firmy z klasycznymi okazami kur i drobiu. H. W.

hasłem walki z reformą wmaszczenia jeno przeciwnika, bo rzuca w jego objęcia masy ludu, śmieli żądno”.

„Warszawianka” przytacza z rosyjskiego pisma wychodzącego w Berlinie „Rul” wyciągi z artykułu publicysty Al. Jabłonowskiego o przebiegu na katolickim archimandrytu Morozowa.

„P. Jabłonowski przyznaje się, że jest „niedowiarciem” (plocho wieruszczim) i że dla niego kwestja polega nie na tem, czy należy usunąć władzę Papięta i dogmaty Kościoła Rzymsko-Katolickiego, ale na tem, że o Filip, pasters ogólnie szanowany.

„opuszczył cerkiew prawosławną w chwili, gdy przeżywa ona wyjątkowo ciężkie czasy, gdy przeciwno niej sroga się prześladowania, niemal takiesame jak przed dwoma tysiącami lat”.

Można czasami, powiada dalej p. Jabłonowski, opuścić żonę i dzieci w imię wyższych celów, ale jeżeli matka jest chęta, żona niedomagająca i dzieci umierające z głodu, wtedy wyższe cele przelstaczają się w okrucieństwo i fałsz.

„P. Jabłonowski, jak widzieliśmy, przemawia jak istotny niedowiarca, gdyż kwestje sumienia religijnego chce podporządkować celom ziemskim. Nie może sobie nawet wyobrazić, że o Filip, nie dla kariery opuszcza prawosławie, lecz z głębokiego przekonania o prawdziwości dogmatów katolickich. Wreszcie o Filip nie opuszcza wcale swego prześladowanego narodu, przeciwnie chce w jednolici z Kościołem Powszechnym pracować dla Rosjan.

Cerkiew prawosławna jest w nieszczęście i nie dla tego tylko, że prześladowana ja bolszewicy, ale i dla tego, że bez jednolici z Rzymem nie może oprzeć się pokusom złego ducha, ucieleśnionego w bolszewizmie cerkiewnym. Cerkiew, ową cierpiącą matkę Rosjan, trzeba ratować, a jeśli o Filip wybrał według swego sumienia drogę ratunku, co ma o tem do mówienia niedowiarstwo?”

Dodajmy od siebie luźną uwagę, że ani tej cerkwi prawosławnej, ani tej „matuszki Rosji” nie uratują od ostatecznej zagłady z rąk bolszewickich ci wszyscy, co pędząc spokojny żywot w Berlinie, Paryżu, Londynie, wypisują historyki o „niedzielimyj Rosji”, „Prziewieljanskom Kraje”. Są to żyjące trupy wyrzucone na obey brzeg

przez fale życia rosyjskiego, a tem samem nie mogące tego życia wlać w szerokie masy ludów, zamieszkujących obecną Sowdepję. „Gazeta Bydgoska” w liście z Zaleszczyk opisuje „kursy żołnierskie dla kobiet”.

„120 kobiet, ładnych i brydych, chudych i grubych, niskich i wysokich, gadatliwych i — gadatliwych, brunetek i blondynek, szatynek i utlenionych, pod wodzą pomocnika i dwu podporuczników równie rodzaju niewieściego! Ubrane są w spodnie, nie dochodzące do osekoladowej barwy kolan, w pochochy lub stylpy, z pod których widać bandaże, szmatki i opatrunki na nieszczęśliwych nóżkach i nogach. Spodnie jednak nie przeszkadzają bluskom z krótkimi rękawami i czasem nader ponętnymi dekoltami. Otóż te panienki (wyszczałecenie wymagane: minimum 6 klas, maximum nieograniczone, może być nawet zamężna) ćwiczą się w strzelaniu głupstw i z karabinów, w trudach i męczotach życia obozowego, w atakach i przydrożnych flirtach, w postępkach i postępkach wojowniczych, pod wodzą wyższych rang, mających dyplomy ukończonej szkoły wojskowej. Zapełnie, jak najprawdziwszym żołnierze przynależnego temu stanowiska rodzajem.

Nie znają tylko subordynacji. Naprawdę porucznik, podkręcając... loska, woła: „Władka, do szeregu! i t. d. — Władka jest jeszcze pudrajka, Janka szuka chusteczki do nosa, a Józka czyta zawikłany anonim miłosny.

Gdy się wreszcie uszykowały, porucznik komenduje: „Naprzód marsz”, kolumna rusza. Stefka zawiązuje sobie jessze sznurówki i wnet rozlegają się piosenki żołnierskie, śpiewane cieniemi głosami przez kobiety uspodnione w służbie Marsa.

Ten sześćdziesięciodniowy kurs żołnierski dla kobiet wydaje mi się również dobrem, a może (dla silniejszych organizmów) lepszym spędzeniem wakacji, niż leżenie do góry brzuchem na hamaku. Śmieszna jest tylko powaga tych Ew wojskowych, które uważają się za regularne rezerwy wojskowe. W razie potrzeby orężnej, jak to było we Lwowie lub pod Warszawą, największych cudów waleczności dokonywały zresztą te kobiety, które nie odróżniały karabinu od armaty”.

Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

Możliwość wznowienie rokowań polsko-litewskich.

Do Kowna powrócił z Kopenhagi delegacja litewska z Sidzikuuskasem na czele, który ma przedstawić gabinetowi ministrów szczegóły przebiegu konferencji. Jednakże w Kopenhadze pozostali dwaj członkowie delegacji, co wzmacnia przypuszczenie, iż partraktacje będą wznowione.

W Kownie krąży wieści, iż władze rządowe opracowują nowe instrukcje dla delegacji.

Marzenia o Wilnie.

Z iniejątywy związku szaulisów od 1-go września do 1-go listopada odbywać się ma ogólnokrajowa zbiórka na „oswobodzenie Wilna”. Organizacyjny komitet zbiórki, składający się z członków uniwersytetu Kowisńskiego, zarządu szaulisów, zaprasza na 18 b. m. wszystkie społeczne organizacje, oraz przedstawicieli szkół i prasy do lokalu szaulisów w Kownie dla ustalenia programu zbiórki i wybranie ogólnego Komitetu.

Kongres Białorusi w Berlinie.

Z iniejątywy Białoruskiego Komitetu Narodowego w Litwie i przy pomocy rządu litewskiego i niemieckiego, jak donosi rycki „Golas Białorusa”, odbędzie się w roku bieżącym wielki kongres białoruski w Berlinie na wzór kongresu w Pradze czeskiej z 1921 r. Na konferencji tej ma być utworzony Białoruski Rząd Narodowy, którego rola na emigracji ma być podobna do polskiego komitetu narodowego w Paryżu.

Niema baronów i grafów.

Do letewskiego min. spr. wewn. wpłynęło kilka podań byłych właścicieli ziemskich o poprawienie w paszportach rubryki określającej ich stan na dawniejsze tytuły baronów i grafów. Ministerstwo prosiły te odrzucić.

Dzień polityczny.

Rozmowa z posem Witosem.

„Gaz. Krak.” pisze: „Pociąg spieszący Kraków — Lwów przepędzony aż ślany wagonów się wyginały. Całe rzesze przemysłowców, kupców, pośredników, a najwięcej ciekawskich jada do Lwowa i boją się spóźnić na Targi Wschodnie. W kurytarzu obok przedziału, gdzie znalazłem jakiś kawalek stałej podpórki dla swego ciała mignęła mi postać w granatowej czamarcie: — sam pan Wincenty Witos. Żyłka dziennikarska poiseła mnie, — będzie wiadom... Zaledwie pociąg ruszył, wyitał się z „Przessem” P. S. L. „Piasta” i z góry przepraszam, że wyemcę mu duszę.

— Ha, trudno! — godzi się pan Witos.

— Panie Przesie, — co prawdy jest w tem, co roztrząbała nawet półurzędowa Alenja wschodnia, że w Zakopanem odbył się zjazd przywódców sejmowych byłej większości rządowej w celu stworzenia nowego bloku i powołaniu do życia rządu parlamentarnego z Marszałkiem Ratajem na czele?

— Poseł Witos uśmiechnął się, widocznie z tem pytaniem już się nieraz spotykał.

Z Mińszczyzny.

(Telefonom ze Stópów).

Odezwa wileńskich komunistów.

Z Mińska donoszą: Prasa mińska z dnia 8 b. m. ogłosiła odezwę wileńskiej organizacji młodzieży komunistycznej, w której komitet okręgowy komunikuje, że organizacja komunistyczna w Wilnie została tak rozbita, że młodzież komunistyczna nie była w stanie zademonstrować w dzień święta młodzieży komunistycznej na ulicach. Rozbitki jej dzień ten mogły obchodzić tylko w lasach i piwnicach.

Komsomolcy mordują niemowlęta.

We wsi Korytynicy powiatu Mohylewskiego banda komsomolców wpadła do cerkwi w momencie, gdy odbywały się tam chrzciny dziecka. Zwyródniłi komuniści wyrwali niemowlę z rąk popa i pęty zanurzali je w wodzie, aż skonało. Wszystko to odbywało się pod akompaniament ordynarynych wymyślań i drwin z obrzędów chrześcijańskich.

Bunt z powodu bezprawia podatkowego.

We wsi Hajduki powiatu witebskiego włościanie odmówili płacenia nieprawnie nakładanych przez urzędników skarbowych podatków, przyczem w czasie bójki, która się wywiązała, zostali zabici dwaj poborcy.

Na miejsce wypadku wysłano karny oddział, który aresztował 6 włościan oraz byłego podprokuratora sądów carskich Starkowa, który ukrywał się w tej wsi, a jako prawnik wyjaśniał rabowanym włościanom bezprawia dygnitarzy sowieckich.

Sejm i Rząd.

— Staram się nierozsądnymi rzeczami nie zajmować. Już więcej nie dokuczałem p. Witosowi, który o wiele swobodniej się uczył, gdy przeszedłem na temat pogody, śoisku w podciagu i Targów Wschodnich”.

Pogłoski o zmianach gabinetowych.

„Kurj. Poran.” stale podaje sensacyjne pogłoski o zmianach gabinetowych. Ostatnia z nich jest następująca: „Korespondent nasz gdański telefonuje, iż w dniu wczorajszym „Daniger Neuste Nachrichten” podał depeszę z Warszawy o ekadzie nowego rządu, mającego być utworzonym rzekome w najbliższym czasie. Na czele tego gabinetu ma stanąć obecny marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj, ministrem spraw wewnątrznych ma zostać p. Klernik, min. oświaty Stanisław Grabski, min. spraw wojskowych gen. Sikorski, min. skarbu poseł Zdzisławowski”.

Pozostawiamy powyższe na sumieniu „Kurj. Porannego”. Skądinąd wszelkim pogłoskom o zmianach zaprzeczają.

Z całej Polski.

Z Zagłębia Dąbrowieckiego.

Zarząd miasta Sosnowca powiały uchwalać w sprawie połączenia w jedno miasto Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej oraz miejscowości podmiejskich jak Czładź, Zagórze, Niwka, Klimontów i t. d.

Oficerowie rezerwy przeciw manifestacjom politycznym na zjazdach wojskowych.

Wczoraj zgłosiła się do ministra spraw wojskowych delegacja ogólnego zjazdu oficerów rezerwy, odbytego niedawno we Lwowie, w osobach p.p.: Krajewskiego, Jaruzelskiego i Kwaka, która wręczyła rezolucje uchwalone na swym zjeździe.

Jedną z tych rezolucji brzmi: „Zjazd Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, stojąc na gruncie nierozdzielnej łączności oficerów rezerwy z Armią Narodową, stwierdza, że armia służy całemu narodowi, jako esteta Niepodległości i całości Rzeczypospolitej i że dla spełnienia swych zadań zachować musi całkowitą wartość wewnętrzną, spokój i karność i przeto stać musi zdala od polityki i waśni partyjnych.

Wszelkie próby wciągnięcia oficerów Związku Okręgowych i Kół do życia partyjnego-politycznego Zjazd stanowczo potępia. Zjazd Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej wyraża głębokie ubolewanie, że w momencie, kiedy do Polski z echali przedstawiciele zaprzysiężonych armij, eudzoziemskich na

Z życia ekonomicznego.

G I E E D A.

WARSZAWA, 10 IX. (Pat.) — Dolary 5,85—5,87—5,88, Holandia 282,50 — 283 08 — 281,91, Londyn 28 07 — 28 07 — 27,98, Nowy - York 5,77 — 5,79 — 5,75, Praga 17 1/2 — 17,77—17,08, Szwajcaria 111,75 — 112 — 111,50, 5/100 pól. kow. 48,50, 8/100 konwers. 70, 10/100 kolejowa 85—80—85, 4 1/2% listy zastawne ziemskie przedwojenne 16,40—16—16,15, 5% warszawskie przedwojenne 15,50 — 16 — 15,90, 4 1/2% przedwojenne 18,25.

Powiększenie zapasu złota w Banku Polskim.

Zapas złota w Banku Polskim wyniósł w dniu 20 sierpnia r. b. 191 milionów 700 tysięcy i zwiększył się w ostatniej dekadzie do 181 milionów 700 tysięcy, przez zakupy złota dekonane przez Bank Polski zagranicą.

Zajście na granicy bolszewickiej pod Dzisną.

Interwencja Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na mocy układu ryskiego o spławie na umiędzynarodowionej rzece Dźwinie trawy polskie pod flagą polską, a bolszewickie pod flagą czerwoną szły bez przeszkód wzdłuż swoich brzegów do poru ryskiego. Flisacy mieli tylko do jedno zastrzeżenie, że nie wolno im było wysiadać na brzeg obcego państwa. Nagle straż bolszewicka w rejonie Dżisny przed kilku dniami z niesrocznymi powodów zatrzymała 14 tratw polskich, nie pozwalając im na dalszą podróż. Ponieważ władze miejscowe nie osiągnęły porozumienia z strażą graniczną, a postępek bolszewicki był jawnym pogwałceniem umowy, starostwo za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego i Dyrekcji Cel zwróciło się do ministerstwa spraw zagranicznych o interwencję.

Sprawa oparła się o poselstwo polskie w Moskwie, które interwenjowało w komisjaracie ludowym do spraw zagranicznych. Na skutek tej interwencji, wczoraj wileńska dyrekcja cel otrzymała wiadomość z ministerstwa spraw zagranicznych, iż bolszewicy otrzymali rozkaz przepuszczenia tratw. I istotnie tratwy te zostały przepuszczone. Flisacy, którzy ponieśli z tego powodu straty, zamierzają za pośrednictwem naszych władz żądać odszkodowania od sowietów.

Przegląd prasy.

(Zjazd ziemian w Warszawie. — Ruski publicysta o O. Filipie Morozowie. — Kursy żołnierskie dla kobiet.)

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie Zjazd Ziemian w związku z reformą rolną, jaka ciężkim brzemieniem zawisa nad wiekzszymi posiadaczami ziemskimi. Nie zastanawiając się na razie, jaki obrót przyjmie to wielkie dzieło we zagadnienie, pozwolimy sobie przytoczyć głos pos. Mendryza w „Postępie”, wytykający ziemiaństwu błąd, że do tej sytuacji, w jakiej się znalazła obecność, dopuściło.

„Jest w tem wszystkim wiele podobieństwa do przeszłości. Najpierw więc termin Zjazdu. Wszak od chwili smartwychwstania Polski wiadomem było ziemiaństwu, że reforma rolna przyszła musi. Mówiono o niej stale w kraju, zajmowano się

Ze zjazdu oficerów rezerwy we Lwowie.

Piszą nam: W pierwszym dniu zjazdu wszyscy oficerowie rezerwy zgromadzili się na placu św. Ducho, skąd w zwartej kolonie udali się do Katedry. Po wystąpieniu nabożeństwa odprawiono przez ks. inf. Zajewskiego oficerowie rez. w ilości około 700 osób na czele z generałem i wojewodą lwowskim udali się do pomnika Adama Mickiewicza, gdzie nieznanemu żołnierzowi, po uprzednim poświęceniu płyty, przez sw. ofic. rez. Rzezyppolitej Pol. adw. Szurlej złożył wieniec w imieniu ofic. rez., zaś ks. inf. Zajewski i pułk. Krajewski wygłosili wzniosłe odczyty o patriotyzmie i poświęceniu.

wego społeczeństwa wycieczka wileńskich studentów, która również złożyła wieniec. Po tej uroczystości odbyła się defilada wojskowa przed generałem. Następnie ofic. rez. udali się na obrady. Zjazd otworzył i powitał adwokat Szurlej, w imieniu Ministra spr. wojsk. przemawiał gen. broni Rozwadowski, jak również powitali zjazd wojew. lwowski Garapich, senatorowie posłowie i delegaci poszczególnych okręgów zw. ofic. rez. W imieniu naszego okręgu wileńskiego zjazd powitał por. rez. Żemio Jan, który w treściwym przemówieniu podkreślił doniosłość chwili odbywającego się zjazdu we Lwowie, zapraszając na następny walny zjazd do Wilna, co zostało przyjęte długotrwałymi okrzykami: „Niech żyje Wilno”. Obrady trwały do godz. 19, po g. 21-ej w salach kasyera ofic. odbył

się bankiet, na którym byli obecni i przemawiali gen. br. Rozwadowski gen. dyw. Malczewski d-ca O. K. Lwów, gen. Talis-Lamezan, gen. Albinowski, gen. śląski, gen. Zieliński, wojew. lwowski Garapich, prezes sądu apel. we Lwowie Czerwiński, ks. inf. Zajewski, pułk. Marcelli, pułk. Żukowski, prezes adw. Szurlej, prezes zw. Lud. Nar. poseł Głabiński, obrońca Lwowa poseł Maczyński, senator Seński, prezes zw. ofic. rez. okr. wschodnio-malopolskiego pułk. Krajewski i wiele innych wybitnych osób. W drugim dniu zjazdu ofic. rez. udali się na kopiec Unii Lubelskiej, gdzie major szt. gen. dr. Różewski przedstawił plan obrony Lwowa w listopadzie 1918 r., poczem ofic. rez. udali się na dalsze obrady, podczas których dokonano wyboru Centralnego Zarządu i komisji rewizyj-

nej. Prezesem zw. centraln. został wybrany adw. Szurlej, członkami zaś por. Kiemanowski, kpt. Wilk, por. Szubert i Swiniarski z Warszawy, pułk. Krajewski, Ostaszewski i mjr. Kryński z Lwowa, kpt. Szromba z Krakowa, ppor. Andrzejewski z Wilna, kpt. Chlapowski z Poznania, Soja ze Śląska i pułk. Dzionel-Dąbrowa z Łodzi. Do komisji rewizyjnej weszli Temka ze Śląska por. Żemio z Wilna i Szczerwiński, Kraszczyński Mackiewicz z Warszawy. Po dokonanych wyborach dłuższą dyskusję wywołała rezolucja w sprawie reformy rolnej. Ostatecznie kilkuset głosami przeciw 4-em uchwalono rezolucję, oświadczającą, że ziemia polska pod żadnym pozorem nie może przechodzić w obce ręce. Żadna ustawa nie może pozbawić stanu posiadania ludności polskiej, lub stać na przeszkodzie w naby-

waniu ziemi przez oficerów i żołnierzy pol. Ze względu na wyłączenie armii na wypadek wojny, musimy w ustawodawstwie utrzymać taką formę gospodarstwa rolnego, która zapewni maksimum produkcji. Zjazd wypowiedział się również przeciw wszelkim próbom wciągania oficerów do życia partyjno-politycznego i podkreślił zaufanie związku ofic. rezerwy do obecnego Ministra Spr. Wojsk. Między całym szeregiem depesz powitalnych zjazd otrzymał również depeszę od francuskich ofic. rez. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj zjazd zakończono odpiewaniem „Roty”.

Z prowincji.

Zabójstwo. Z Rzeszy donoszą, iż dn. 7 b.m. we wsi Gojg Wojewódzki, gm. Rzeszańskiej zamordowany został 89 letni Józef Zagon. Mordercą jest Franciszek Szczerba, mieszkaniec wsi Nowo-Siołki. Szczęśliwie narazie brak. (r) Nieszczęśliwy wypadek. W gminie Szejnka Żelkmana we wsi Wortany, gm. Mickuskiej zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł 16-letni chłopiec, Stanisław Tomaszewicz. Chłopiec przyszedł do fabryki w interesie do swego ojca i przez nieuwagę schwycony został przez tryby maszyny i poniósł śmierć. (r)

48) NIEWOLNICA.

Powieść historyczna. (Z angielskiego).

Słońce zaczęło zmierzkać łagodnie rozlewając się nad obzrymym kompleksem zamku Białoharna, z jego basztami, pałacami, oficynami, stajniami i obszernymi podwórzami. Przez otwartą bramę wjechał właśnie na piękny, turetańskim siwku oficer gwardji. Tuż za nim weszła niewolnica, ubrana w grubą, bawelnianą materję, błękitnego koloru. Do około głowy miała chustkę z takiej samej materji, tegoż koloru, dwukrotnie owinięta i z przodu na wznak zawieszana. Na głowie miała kask nieduży, przykryty białą, sztywą serwetą. Kofer serwety, spadły na dół, jedne z nich zakrywał niemal całkowicie jej twarz, tak że idąc musiała go przytrzymać zębami, by igrając w wietrze wieczornym, jej nie przeszkadzał. Niewolnica utykała nieco na lewą nogę. Straż, stojąca przy bramie, od strony wewnętrznej, zatrzymała ją, pytając, dokąd idzie? Niezmierną wskazała ręką basztę Amena. — Pani moja posyła tenie pułkownika, który basztę strzeże, bułkę i sers śmietankowego. — Niewolnica szepnęła z lekką, jak to u dziewcząt tego stanu i u greczynek niższego pochodzenia było w zwyżaniu. W tej chwili podszedł drugi sztydłach. Był to obrymny Bułgar. Ciekawie podniósł koniec serwety, którą przykryty był koss, obejrzał bułkę, ser, owinięty w zielone

liście, wszystko było tak apetyczne, iż mu przyszła ochota spróbować nieco. Właśnie zamierzał ukrajać sera końcem swego sztyletu, gdy z odważnym wyszedł oficer. Żołnierze natychmiast przyjęli postawę służbową. Oficer, młodzieniec, ubrany we wspaniałe, szkarłatowy płaszcz, ze złotymi naszywkami, nie zwrócił nawet uwagi na jakąś tam niewolnicę z koszem. Zoe spokojnie przeszła pod mrocznym sklepieniem bramy i wyszła na obszerny dziedzińiec, który przyleżał do baszty, z dostatek się do przolewiałym końcu. Była przekonana, iż uda się jej to bez przeszkód. W swej grubej sukni niebieskiej, jakie nosiły wszystkie niewolnice, z twardą nawpół przysienioną końcem serwety, przykrywając koss, nie mogła zbudzić najmniejszego podejrzenia. Szła naprzód odważnie, tylko od czasu do czasu nie mogła odpuścić myśli, mrocznej krwi w żyłach, co się z nią stało, jeżeli się Gorlias spóźni? Gdyby ją schwytało, zostałaby przedewszystkiem oślepiona, taki już był zwyczaj na dworze u cesarza wschodnich owego czasu. To byłby jednak dopiero początek męczarni, które ją oczekiwały. Na myśl o tem dreszcz przebiegał ją od stóp do głowy. Opanowała się jednak i szła mężnie naprzód. Tak udało się jej bez przeszkód osiągnąć basztę Amena. Tu została wszystko w tym stanie, jak Gorlias opowiadał. Straże od wczoraj były zdwojone. Ciężkie, żelazne okute drzwi były zamknięte. Po obu stronach stali obrzmiałego wzrostu murzyni w czarnych, łańcuskowych pancerzach, z obnatanymi mieczami w ręku. Twarze ich były lśniące i zarzom

nieruchome, jak gdyby odlane ze starego brązu, jednocześnie pozabawione wszelkiego wyrazu. Zoe zwróciła się do jednego z nich: — Przese pana, jakim sposobem mogą dostać się do żony dezerter wzięcia. Moja pani przysłała jej bułkę i sera. — Zoe mogła z równym skutkiem przemówić do posagu ze spiktu. Żaden z sztydłachów nie drgnął nawet. Wtedy, wzięwszy na odwagę, lekko dotknęła ręką ramienia jednego z sztydłachów. — Przese—rzeka... lecz murzyn, nachylając się ku niej, dotknął palec ucha, następnie, wskazując głowę na swego towarzysza, powtórzyl ten gest, przykładając palec do ucha i ust. W ten sposób ośmielił wyrazić, że obydwa byli głuchoniemi. Cesarz Jan strzeżony był przez strażną, głuchoniemą gwardję. Zoe, córka przybrana pretoportosa, nieraz słyszała o okrucieństwach i bezwzględności tych ludzi, wiesznie milożących i ślipo posłusznych swym władcy. Skoro otrzymali rozkaz strażenięcia wejścia do wieży, można było być pewnym, iż nikogo nie przepuszczą, żeby zaś przemocą ośmielił wtargnąć, temu bez namysłu, cieniem swych ostrych, szerokich mieczów drogę z doświadczenia w wieczność wakała. Mimo to, Zoe nie straciła nadziei. Skoro nie można było zwykłym sposobem rozmówić się ze strażą, może daleko się to uczyniło przy pomocy znaków. Postawiła koss swój na stopniach, wiodących do wieży, odsłoniłszy przykrywając go serwetą i przykucając wskazała na jego zawieszony sztydłachy rzu-

oil okiem i pocięli głowę, gestem, który na całym wschodzie oznacza najwyższą obejdnosc. Co mogło ich obchodzić, czy w koszu był ser z chlebem czy słodycze? Oblicza ich szcowa skamieniały, jak przedtem. Zoe powstała, nie wiedząc, co ma dalej uczynić. Koniecznym było zawiadomić jakimkolwiek sposobem Jana, i przystąpić go na to, co się stało niedługo jak za pół godziny. Gdyby nie zdołała tego uczynić, wszystko mogło zaważać. Światnie obmyślany plan mógł się rozbić w ostatniej chwili, za co Gorlias, Zeno i ona sama zapłaciłyby niechybnie życiem. Drzwi, wiodące do wieży, były okute żelazem i gęste gwoźdźmi nabijane. Zewnątrz nie widać było żadnego zamku. Widożenie zamknięcia się one i otwierały jedynie od środka, tak że chociaż wejść do wnętrza, musiał dać znak umówiony straż, która niewątpliwie wewnątrz się znajdowała. Ocz, skóre Zoe znaku tego nie znała? Prawdopodobnie zrestą było, iż straż wewnątrz również składała się z głuchoniemych. Zoe liczyła jednak na to, iż ktekolwiek bądź znajduje się wewnątrz wieży, kto ją usłyszy, prztem, w onych czasach nie było wykluczone, że pomiędzy najbardziej słyszącymi strażnikami znajdował się taki, który sprzął więźniowi. Nie spiesząc się Zoe porządkowała zawartość kosza, układała i przekładała ser i bułkę, przykrywała to serwetą, pewna, że ją głuchoniemi nie słyszą, śpiewała sobie piosenkę, na starą, znaną nutę, a głos jej srebrzysty coraz do głębiej rezbramiwał.

„Ponad wodę, do mego kochanka, gdy godziną nadeszła, Nad wodę słoną i słodką, Otwór kochany, otwór drawi swoje Przybłąd do ciebie przez wodę”. W tej chwili istotnie rozwarły się drzwi i Zoe ujrzała w mrocznej sieni żonę pułkownika. Poznała ją natychmiast z opisu Gorliasa. — Z ostereza i pięcioma pałkami—rzeka kobieta, co było niejako odpowiedzią na zwrotkę, śpiewaną przez Zoe. — Ta zorientowała się odrazu, że o wreszeniu listu mowy być nie może, w sieni bowiem kręciło się kilku murzynów uzbrojonych od stóp do głowy. Nie traosząc czasu, szepnęła pułkownikowej na ucho: — Powiedzie mu w imieniu Zena, żeby był gotowym i żeby się nie dawał nicemu, ookolwiek ujrzy. Głuchoniemi strażnicy, stojący na zewnątrz baszty, zauważyli, że Zoe z kimś rozmawia i że drzwi do wieży zostały otworzone, obrócili się właśnie, gdy Zoe weszła pułkownikowej koss z bułką i serem. W tej chwili drzwi od środka zostały zatrzaskane. Zoe odskożyła szybko, ponieważ jednak noga, od czasu noonej przegdy delegała jej, potknęła się nieco o stopień schodów, wiodących do wieży. Jednocześnie niski jej trzewik sunął się z nogi i na kamienne płyty z czarnego marmuru wypadł biały arkusik papieru. Straż przy drzwiach była wprawdzie głuchoniema, lecz nie była ślepa, to też nie uszedł ten szczegół bystrych oczu wartowników. Jeden z nich podniósł zwiłek papieru i włożył go do swego hełmu, drugi zaś pośpieszył szybko za Zoe, która zdążyła już oddalić

się o kilkanaście kroków. Przytrzymała niespodzianie, starała się wyrwać, lecz murzyn żelanym uśdkiem zajął jej rękę w tył, i tak obezwładnioną popychał przed sobą w kierunku pałacu. W podwórzu ruch panował ożywiony. Przed wejściem do pałacu stały grupy żołnierstwa. Niewolnicy krążyli pomiędzy pałacem a oficynami. Ktoś, ujrawszy Zoe, prowadzoną przez straż, rozśmiał się głośno: — Patrzcie! tam prowadzą 500 dukatów! — Ocz ona zrobiła? — spytał ktoś inny muryna. Był on widocznie nowojuszem w zamku i nie znał głuchoniemego strażni cesarskiej. Wywołało to wybuch śmiechu wśród tłumu. Zoe była jak gdyby we śnie. Nie widziała nic z tego, co ją otaczało. Przed wejściem jej wzrokiem stała tylko szkaradna postać kata, któremu niebawem zostanie oddana, widziała wszystkie okropne narzędzia tortur, którym będzie poddana, w celu wymuszenia zeznania. Narazie ruch na podwórzu wzmógł się. Żołnierze i niewolnicy stawali do szeregu, tworząc szerokie przejście. Reżległy się dźwięki srebrnych trąb. — Cesarz jedzie! — przebiegło przez tłum z końca w koniec. (D. c. n.) Nie kupuj towarów zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich. Nie pomagaj Niemcom w wojnie gospodarczej z Polską.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

„HELIOS” ul. Wileńska 55.

Dante Najwspanialsze arcydzieło filmowe podług Prof. Valentino Soldani. Najwybitniejsza muzyka Włoch, Straksa, Wiedza, Miłość i wielobitnie, w najszlachetniejszej formie, stożyły się na ten film Genjuszowi godny pomnik wystawid. Kino cyrane, w niedzieli od godz. 2-ej, w inne dni od godz. 9-ej do 11-ej wieczór. Cena biletów: parter 50 gr., amfiteatr i balkon 25 gr.

MEBLE Najtańszej nabyć można w D.H.H. Sikorski i S-ka Zawalna Nr. 30. 166-12

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracochwili wyrzucić ołowika cy w domach przywatach, z samoucho bus pomocy ul. Wileńskiej 16 m. 4. komornika. 3319

PREMIERA! SZLAGIER SEZONU! WIELKI dramat dalszego w sidiach zepensci wielkomięskiej w 8 aktach z prologiem. STOLICA najpiękniejszych kobiet i osalamiających pokal Atrakcje. Pływające bathing girls. Bohaterom filmu — Paryż. SEANSE o. g. 5, 8 i 10.

STOLICA GRZECHU I POKUSY

GOTÓWKA w każdej walucie z gwarancją swrotu w tejże walucie i terminie, — lokuje najlepiej pierwszy dom H. K. „Zachęta”. Portowa 6-d. Tel. 9-05.

Obiad z 3-oh def 1 zł. sdrowy, w nowoutwarłej jadłodajni „Macedonia”, ul. Zeligowskiego Nr. 8. 287-5

SKŁAD BRONI A. RÓNCZEWSKI Wileńska 10. Przedstawicielstwo Warszawskiej Spółki Myśliwskiej. Niniejszym zawiadamia, że została wznowiona sprzedaż na raty, oraz ceny zostały zniżone o 15%.

JABŁKA i ŚLIWKI, tanio hurtowo i detalnie są do nabycia. Cukier „Szwitczanka”, Mickiewicza 1. 850-0. Poszukuje mieszkania 4-6 pokoi z wygodami w rejonie Pohulanki—Pilsudskiego, Kijowskiej, Zakretowej i przykolejnych ulic. Zgłoszenia pod adresem T-wo Transportowe Niemiecka 22. Tel. 293.

Interes bezkurenencyjny s pierwszorsordnym lokalem i mieszkaniem ustąpie. Informuje „Pomoc” ul. Jagiellońska 1 m. 1. 3318-1

Widowa obłożona rodziną prosi o pomoc materjalną. Łaskawe datki pros. wkl. pod Adm. Da. Wil. pod H. Y.

Przetarg. Sądostwo Intendentury K.O.P. rozpisalo przetarg nieograniczony na dostawę żywności i paszy dla brygad K. O. P. t. j.: 1. Brygady w Zdobnowie 16.IX b. r., 4. Brygady w Osortowie 18.IX b. r., 2. Brygady w Baranowiczach 24.IX b. r., 6. Brygady w Lachwie 26.IX b. r. 13. Brygady w Wilejce 29.IX b. r. Szczęśliwego ogłoszenia znajdują się w „Polsce Zbrojnej” Nr. 239 z dnia 1.IX i w „Monitorze Polskim” Nr. 202 z dnia 2.IX b. r. 11874-8-0

Ogłoszenie. Stacja Miejska Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 14-go września r. b. odbędzie się licytacja nieodebranych przez strony przesyłek: o godz. 10-tej rano w Magazynach przy ulicy Wileńskiej Nr. 2, partja żelaza sortowego 9945 kg. 7 szt. stali 274 „ i o godz. 11-ej rano w Magazynie Stacji Miejskiej na stacji towarowej 5250 szt. cegły ogniotrwalej 18900 kg. 1907-1

Kartoflanka ożyta wódka 45% sp. OTTONA BOCHWICA do nabycia w sklepie B-ol Gołębiewskich ul. Trecka 3, tel. 757. Lekarz-dentysta A. MINKIER Wileńska 22, m. 1 i obok hotelu Niskowskiego przyjmuję od 9-2 i od 4-6 pop. Wykonuje wszelkie roboty dentystyczne. Leczenie, wstawianie sztucznych zębów na słodki kauczunku. Ceny umiarkowane. Mieszkania poszukuje w centrum miasta 3 pokoi i kuchni. Zgł. listownie ul. 3 Maja 9, m. 9. 3294

Humor. — Powiedzi mi pan, kto u nas teraz jest najbardziej uprzywilejowaną osobą? — Czy ja wiem? — Szofer. — Dlaczego? — A co mu się stało? — On jest trochę niedźwiedź i doktor kasal mu jakik czas polecił. — To niech poleje. — Ktoś znów urząd walki w lichwą kasal mu jakik czas polecił.

Młocarnie, Maneże, Wialnie, Sieczkarnie najlepszych fabryk, na dogodnych warunkach wyplat, poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

Wydzierżawie solw. Poludy-Gorokow-szczynca, gm. Holszań-skiej, pow. Osmińskiego — 59 dziesięcin ogólnej ilości ziemi, w tom około 12 dziesięcin ornej, około 10 dzies. pola zarosniętego brzozią i reszta lasu opalowego, składającego się z brzozy i oseny na przeciąg 5-ciu lat i dłużej (według umowy), za postawienie budynku mieszkalnego, stodoły i chlewa, względnie sprzedam. Termin zgłaszania się zainteresowanych i zawarcia warunków do dnia 1-go listopada 1925 r. Po szczegółowe informacje zwrócić się do J. Kuzniec, K. O. P. D-wo 9 Baonu w Klecku, pow. Nieśwież, wojew. Nowogródzki.

Poszukuje wspólnika do drob. przedsiębiorstwa z kapitałem 300-500 zł. sp. aut. Sulejowy 7/6 od 9-11 z. 3309

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go sierpnia 1925 r. pod Nr. 204 wciągnięto dodatkowy wpis: R. H. B. II. Nr. 204. Firma: „Aprodostaw” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy został podwyższony i obecnie wynosi 8.200 zł. i dzieli się na 16 wdziałów i niepodzielnych udziałów z których posiadają: 1) Leon Władysław Gellert, 2) Stanisław Ogórkiewicz, 3) Leon Danuszewicz i 4) Wiktor Spręgowski po 4 udziały. Zarząd obecnie stanowią: Leon Władysław Gellert i Stanisław Ogórkiewicz. 1877

Ogłoszenie. Dnia 29.IX r. b. o godzinie 11-ej, odbędzie się w Okręg. Szpitalu koni przy ul. Łukiskiej Nr. 5, sprzedaż w drodze przetargu publicznego 4 wybrakowanych koni policyjnych. Komendant P. P. Okr. Wileńskiego L. 27713.

K. DABROWSKA WILNO, Niemcewskiego 3, m. 8. PIANINA, FISHARMONJE nowe sagraniczne i nuywane oraz FORTYPIANY do wydzierżawienia. Dr. Marjan Mienicki Adjukt Kliniki, Syfil. — skórnej. Untwer. S. B. Powrońd. Wileńska 34, przyjm. od 4-7. 8243-5

Wspólnik. Młody słowiek z 6-oh klasowym głan, wykastaloniem, dobrze wychowany, przyjmie jakikolwiek zajęcia natychmiast w miesle lub na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać dla B. K. S. do Administracji Dzienika Wileńskiego Działu małkaska 4. 3321

Ogłoszenie. Do Rejestru Handl. Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17-go sierpnia 1925 roku pod Nr. 246 wciągnięto: R. H. B. I. Nr. 246. Firma: „Sklep bławatny „Ekonomia” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy został podwyższony i obecnie wynosi 8.200 zł. i dzieli się na 16 wdziałów i niepodzielnych udziałów z których posiadają: 1) Biłbieta Wejsberg 50, 2) Anna Rubaszowa 35 i 3) Benjamin Zupraner 15. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: 1) Biłbieta Wejsberg i Anna Rubaszowa przy ul. Wilejkiej Nr. 65 i Zupraner przy ul. Witkomiarskiej Nr. 117. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, fyra na wekslach, robowiznania, czeki, upoważnienia, akta notarialne i hipotecne winny być w imieniu spółki podpisywane przez 2-oh którychkolwiek ze wspólników pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Witoldem Korsakiem, Notariuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go lipca 1925 r. repertorium Nr. 8186, na czas nieograniczony. 1874